

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 30 listopada 1916 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

Wzisiaj czwartek, 30 listopada r. b. o g. 8 wiecz. **WARSZAWIANKA**

Pieśń z roku 1831. St. Wyspiańskiego,
z udziałem: **Knake-Zawadzkiego**, artyści teatru „Rozmaitości”
I PIERWIOSNKI — komedia stylowa z czasów —
Stanisława Augusta K. Ujejskiego.

Piątek, dnia 1 grudnia o godzinie 8 wieczorem **KILINSKI** obraz historyczny w 4 akt. Michała Bałuckiego

W sobotę, d. 2 grudnia o godzinie 4 po południu **MŁODY LAS** sztuka w 4 akt. J. B. Hertza po cenach najniż. (od 10-50)

o godzinie 8 wiecz. **NORA** dramat w 3 akt. — H. Ibsena.

W niedzielę, dn. 3 grudnia o godzinie 8-ej wieczorem **PANNY** sztuka w 4 aktach Piotra Wolfka

Bilety do nabycia w cukalni Roszkowskiej. Teatr czynny we wtorki, czwartki i w piątki; w soboty w niedzielę i święta dwa razy

SŁOWO.

W artykule, zatytułowanym „Gwałtowna konieczność”, któryśmy za Kurjerem Polskim w Nr. 331 naszego pisma powtórzyli, dowodził publicysta tego organu, że nagłą i gwałtowną potrzebą jest stworzenie rządu polskiego.

Nie ulega wątpliwości, że tak czuje i myśli cały naród polski. Pozostaje nam tylko dodać jedną drobną uwagę. Wśród rozmaitych konieczności istnieją niektóre mniej, a niektóre bardziej bezpośrednie i nagłe; z dezyderatów należy wysuwać przede wszystkim najbardziej ogólne, powiedziałbym najdalej idące, t. j. takie, które zawierają w sobie cały szereg logicznych konsekwencji.

Mam tutaj na myśli poprostu wolność słowa, to żądanie kardynalne i podstawowe, bez którego nic wogóle nie jest możliwe. Wolność słowa jest alfa i omega wszelkiej wolności wogóle, bez niej niema życia...

Ma ona olbrzymie znaczenie praktyczne, przede wszystkim bowiem należy mieć możność wypowiedzania swych życzeń i komentowania swych czynów. Rządy zresztą wiedzą o tem najlepiej: suchy i lakoniczny, (niezawsze poprawny) na co już zwracali uwagę pisma warszawskie, język obwieszczeń nie wystarcza, trzeba jeszcze objaśniać i komentować. Tworzy się w tym celu specjalną bogatą prasę urzędową.

Tylko wolne słowo może przyczynić się do usunięcia nieporozumień, które w takich niezwykłych czasach szczególnie łatwo mogą się rodzić. Tylko wolna wymiana zdań i poglądów może doprowadzić do tego, aby różne grupy szły ręką w rękę w celu osiągnięcia wspólnych, jasno określonych i wyraźnych celów.

Tak bardzo w obecnej chwili potrzebne czyny mogą się zrodzić jedynie i wyłącznie po wypowiedzeniu się, jako rezultat porozumienia, jako dzieło wolnego słowa.

Każdy bezstronny historyk przypisuje wolnemu słowu rolę decydującą w rozwoju form politycznych i kulturalnych świata.

Słowo stworzyło świat; jest ono wyrazem myśli i ojcem czynu. Choroba słowa spowodowała chaos babiloński. Musi więc każdy o to dbać, aby słowo było zdrowe i silne, wolne i nieskrępowane...

Jakkolwiek skromną jest nasza rola, to szczerzymy się nią, jesteśmy

bowiem na służbie słowa, tego najwyższego skarbu i największej siły, która czyni człowieka panem świata, która prowadzi go na wyżyny cywilizacji i kultury.

Wiemy, że słowo bronią potężną, i że władzę posiadający mogą zakazać użycia tej broni, lecz wówczas słowo z konieczności postępuje się stokrój gorszą bronią, którą jest... milczenie.

Jeśli słowo rani, to milczenie zabija. Milczenie przymusowe mści się okrutnie, jako gwałt nad naturą, nad nieskruszoną potęgą myśli i jej namiestnika — słowa.

E. S.

Przybycie legjonów do Warszawy.

Od „Komitetu przyjęcia legjonów” otrzymują pisma warszawskie komunikat następujący:

Wobec niedokładnych wiadomości co do składu komitetu wykonawczego, wyłonionego na zebraniu przedstawieli różnych sfer społeczeństwa w liczbie stu kilkudziesięciu osób, uważamy za konieczne podać do wiadomości publicznej, że komitet ten stanowią pp.

Józef Brudziński, Stanisław Bukowiecki, Zygmunt Chmielewski, Gustaw Daniłowski, Medard Downarowicz, Stefan Dziewulski, Zygmunt Gąsiorowski, ks. Jan Gnatowski, Ludomir Grendyszyński, Jan Jankowski, Janikowski, Szymon Konarski, Marjan Krzesimowski, Stefan Krzywoszewski, Stanisław Libicki, Bolesław Lutowski, Michał Lempicki, Wacław Makowski, Zygmunt Marczewski, Henryk Nusbaum, Stanisław Osiecki, Alfons Parczewski, Klemens Pawlikowski, Józef Pomorski, Franc. ks. Radziwiłł, Rafał Radziwiłłowicz, Gustaw Simon, Artur Słowiński, Eugeniusz Smiarowski, Bronisław Szlubowski, Stanisław Tarczyński, Stanisław Thugut, ks. Stanisław Wesołowski, Ludwik Zawadzki i Ludwik Zieliński.

Komitet podzielił się na szereg komisji, które objęły poszczególne czynności, wchodzące w zakres przyjęcia.

Program uroczystości przewiduje: powitanie legjonów, wkraczających do miasta, przyjęcia dla żołnierzy i oficerów i przedstawienia galowe w teatrach.

Legjony wkroczą w piątek, d. 1 grudnia, o godz. 9 i pół rano, od

strony dworca kaliskiego i przejdą Alejami Jerozolimskimi, Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem.

Wzdłuż ulic utworzą szpaler przedstawiciele instytucji społecznych, politycznych i sportowych ze sztandarami, młodzież akademicka i wychowawcy szkół. Komitet wykonawczy zwraca się do pp. przełożonych, aby młodzież zwolniono w tym dniu od zajęć szkolnych. Do mieszkańców zaś miasta, komitet już zwrócił się w swej odezwie z wezwaniem, aby przystroili swe domy, zwłaszcza na tych ulicach, któremi wojsko polskie będzie przeciągało.

Obiady dla żołnierzy urządzone będą około godziny 1-ej po poł. w trzech kuchniach miejskich: Przy ul. Marszałkowskiej № 26, Mazowieckiej № 16 i przy ul. Wiejskiej, przy współudziale honorowych opiekunów tych kuchni oraz szerszego grona pań.

Wreszcie komitet zaznacza, iż chętnie będzie przyjmował akcesy przedstawicieli tych wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych, które z powodu braku czasu mogły być pominięte.

WAT. dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że legjony polskie rozlokowane będą po miastach Królestwa Polskiego w sposób następujący:

Sztab 1-ej brygady i 1-szy pułk piechoty stanie załogą w Łomży, 2-gi pułk piechoty w Rożanie, 3-ci pułk piechoty oraz komenda legjonów i sztab 2-ej i 3-ej brygady w Warszawie, 4-ty pułk piechoty w Modlinie, 5-ty pułk piechoty w Pułtusku, 6-ty pułk piechoty w Nałęczowie. Z dwu pułków jazdy 1-szy pułk ułanów udaje się do Ostrołęki, 2-gi zaś pułk ułanów do Mińska Mazowieckiego. Artylerja będzie w Górze Kalwarji, w Grajewie i w Pułtusku. Oddziałom technicznym przeznaczono Modlin na miejsce pobytu.

Arcyksiążę Karol Stefan i jego syn.

Osoba arcyksięcia Karola Stefana z Żywca dobrze jest znana ogółowi polskiemu. Wiadomo powszechnie, że jest młodszym bratem arcyksięcia Fryderyka, głównego wodza wojsk austriacko-węgierskich, a wnukiem arcyksięcia Karola, zwycięzcy z pod Aspern. Szczególniej Kraków dobrze zna arcyksięcia, który często bywa w stolicy wawelskiej, interesuje się jej życiem kulturalnym i artystycznym, a z arystokracją polską utrzymuje bliskie stosunki. Dwie córki wydał za polaków: jedną za ks. Hieronima Radziwiłła, drugą za ks. Olgierda Czartoryskiego z Sielca.

„Badische Landesztg.” zamieszcza interesujące wiadomości o synu arcyksięcia Karola Stefana.

Arcyksiążę Karol Olbracht Mikołaj Leon Gracjan urodził się 8 grudnia 1888 r. w Poli, liczy więc lat 28. Wychowanie odebrał polskie, mówi i pisze w języku polskim nienagannie. Gruntowność wykształcenia, sumienność w pełnieniu obowiązków i powaga w traktowaniu życia znamionuje osobę młodego arcyksięcia. Miło przytem oddziaływa pewien ton swo-

bodny w obcowaniu z otoczeniem pewien odcień demokratycznego zrównoważenia, które w każdej jednostce szuka i uznaje walory ludzkie. Dla tych osobistych właściwości charakteru i umysłu arcyksiążę Karol Olbracht zżywa szczerą sympatią u wszystkich osób, które się mogły z nim zetknąć.

Kraży pogłoska, jakoby arcyksiążę Karol Olbracht miał pojąć za żonę córkę króla Ferdynanda Koburskiego.

Kronika

Z wczorajszego obchodu.

Uroczyste święta Łódź 86-tą rocznicę powstania listopadowego. Już wczesnym rankiem przystrojono wiele domów w miasteczku chorągiewkami o barwach narodowych. Po ulicach szły szereg osób, przystrojonych w kokardki i emblematy narodowe.

W dniu wczorajszym w kościołach rzymskokatolickich odprawione zostały uroczyste nabożeństwa żałobne za spokój duszy poległych powstańców r. 1830-1.

W kościele św. Krzyża, po mszy św. dla dzieł szkół elementarnych, ks. Siennicki odprawił mszę żałobną dla młodzieży szkół średnich.

Obszerna, rzeźbiście oświetlona świątynia ledwie pomieścić mogła przybyłą ze sztandarami młodzież i tłumy publiczności.

Podczas celebrowania mszy św. pienia religijne wykonały chóry szkolne przy akompaniamencie własnej orkiestry. Po odprawieniu modłów żałobnych ks. celebrant zaintonował „Boże coś Polskę”.

O godz. 11-ej odprawiona została msza św. dla ogółu. Celebrował ks. kan. Szmidel w asystencji księży: Izdebskiego i Stańczaka.

Podczas końcowych modłów, na „Requiescant” świątynia rozbrzmiała płaczem i łzami.

Nabożeństwo zakończył hymn „Boże, coś Polskę”, podchwycony przez liczne rzesze wiernych.

Przy przepelnionej sali odbył się wczorajszy obchód rocznicy powstania listopadowego w Teatrze Polskim.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego przez chór teatru i po wypowiedzianych przez p. Ewę Korczakową oraz pp. Orlińskiego i Orłowskiego deklamacjach, profesor A. Remiszewski wygłosił odczyt o powstaniu listopadowym. W swej płknie i z uczuciem wypowiedzianej przemowie, prof. Remiszewski porównywał owych dawnych bohaterów walk o niepodległość z tymi, którzy w dobie obecnej porwali za broń w imię tych świętych, przez tradycje nasze uświetnionych hasła. Oto obecnie czyn ich oręza święci swój tryumf. Polska powstaje, wysniony cud niezadługo stanie się ciądem...

Mówcę nagrodzono serdecznymi oklaskami, poczem zespół Teatru Polskiego ze znakomitym gościem z Warszawy, p. Knake-Zawadzkiem jako Chłopicem, odegrał „Warszawiankę” Wyspiańskiego.

Na zakończenie p. Kazim. Rychterówna z siłą i przejęciem odegrała scenę Kory z „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego.

Cz. G.

W cudnie przybranej kwiecień i barwnymi narodowymi Sali Koncertowej odbył się wczoraj wieczorem uroczysty obchód listopadowy, urządzony staraniem Łódz. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Licznie zebrana publiczność powstawszy z miejsc wysłuchała z pietymem pięknie odśpiewane hymny „Boże coś Polskę“, i „Z dymem pożarów“. Wykonawcy: połączone chóry „Lutni“ i Stow. Handlowców Polskich pod batutą p. Michałowskiego otrzymali zasłużony poklask.

Następnie wygłosił piękne ekologiczne przemówienie w imieniu Zarządu P. M. S. bar. Manteuffel nawołując do jedności i ofiarnej pracy dla dobra Ojczyzny w tych ciężkich chwilach.

Nie odznaczający się zbyt wielkim darem krasomówczym profesor kłotek wygłosił odczyt cokolwiek akademicki, nie odpowiadający nastrojowi chwili.

Deklamacje pani Dunikowskiej-Różyckiej wypadły nieco monotonicznie.

Natemiasz cieszył się olbrzymim powodzeniem skrzypki p. Lechowski szczególnie zagrane na bis z uczuciem i wspaniałą techniką „Marzenia“ Szuberta przyjęte zostały entuzjastycznie.

Odśpiewanie przez chóry „Warszawianki“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ zakończyło wieczór.

Nastrojowi na sali panował uroczysty i wzniosły. Bardzo dodatnie wrażenie sprawiali obecni na wieczorze urzędnicy niemieccy, płynnie i poprawnie mówiący po polsku.

— Wiadomości kościelne.

W niedzielę, dnia 3-go grudnia w kościele św. Kazimierza w Widzewie odprawione będzie uroczyste nabożeństwo, o godz. 11-ej ku czci św. Cecylii, na intencję chóru sumomowego, przy tymże kościele. Na nabożeństwie pienia odpowiednio wykonane będą przez drużynę chóru sumowego.

— Zebranie polityczne.

W Sali Koncertowej (Dzielnia 18) odbędzie się w niedzielę dn. 3 grudnia o godz. 7-ej wiecz. zebranie polityczne, urządzone staraniem Rady Narodowej m. Łodzi. Wieczór wypełnią przemówienia dwóch warszawskich gości: Wincenty Rzymowski, redaktor „Widnokręgu“, wygłosi referat p. t. „Polska a koalicja“, drugim referentem na temat „Polityka czynu“ będzie Tadeusz Szpotanski, znany mówca wiecowy.

Bilety w cenie 5 złp., 3 złp., 10 gr., 2 złp. i 1 złp. są do nabycia w „Promieniu“, Piotrkowska 81.

— Wiec N. Z. R.

W niedzielę, dnia 3 grudnia r. b. o godzinie 4 po południu w Sali Koncertowej odbędzie się wiec, urządzone staraniem N. Z. R.

Przemawiać będą: Lenartowicz, Jaranowski, Tomczak, Szybito, Waszkiewicz, Kurek.

— Z T-wa Krzew. Oświaty.

Zarząd Uniwersytetu Ludowego przy T-wie Krzew. Oświaty podaje do wiadomości, że p. A. Bryl rozpoczyna w d. 1 grudnia „Pogadanki ekonomiczne“.

Zapisy przyjmuje biuro T-wa przy ul. Podleśnej № 1 codziennie od 6—7 wiecz.

— Z Kom. odbudowy miast i wsi.

Do Komitetu odbudowy miast i wsi zwróciło się grono inżynierów i architektów z ofertami w sprawie przeprowadzenia różnych robót związanych z projektami odbudowy kraju.

— Główny Komitet Szacunkowy

atwierdził dotychczas 3,500 pozycji zarejestrowanych strat.

— Bazar.

Dnia 7 grudnia otwarty zostaje w gmachu Siemens (Piotrkowska 96 i piętro) „Bazar“ i trwać będzie do 11 p. m. włącznie. Dostać tam będzie można po bardzo niskich cenach wszelką konfekcję damską, hafty misterne, poduszki, krawaty, wiele innych rozmaitych rzeczy potrzeby codziennej, a także luksusowych. Przy Bazarze urządzona będzie cukiernia, w której podawane będą przez miłe Łódzianki świetne wypieki domowe przy dźwiękowej muzyce kwartetu kameralnego.

Dochód przeznaczony jest w różnych częściach na „Kroplę Mleka“

i na trasy dla biednej dziatwy bez różnicy wyznania. Nie wątpliwy, że „Bazar“ cieszyć się będzie powodzeniem i przysporzy funduszy na cele powyższe.

Przypomina się sz. Paniom, biorącym udział w „Bazarze“, że dn. 4 grudnia odbędzie się ogólne zebranie (Dom Siemens) i że od 1 do 6 p. m. dostarczać należy gotowe roboty ręczne do Składnicy Bazaru przy ul. Piotrkowskiej 175.

— Zarobki piekarzy.

Piekarzom wiedzie się podobno podczas wojny niezgorze. Pewne światło na ich zarobki rzucają następujące dane:

Kooperatywa Stowarzyszenia Pracowników Handlowych (Spacerowa 21) założyła kosztem 4,000 rubli własną piekarnię, która wypieka 6000 funtów chleba dziennie. Jest to najlepszy w mieście chleb, bochenki po wyschnięciu ważą ściśła po 4 funty, sprzedawane po cenie 35 kopiejek za bochenek. W celu poparcia większej ilości zubożałych członków stowarzyszenia posiada piekarnia personel, liczebnie przekraczający istotną potrzebę. Pomimo to jednak daje ona około 30 rubli dziennego zysku po potrąceniu wszelkich kosztów oraz umorzenia.

Zważywszy, że piekarnie prywatne każą sobie płacić po 40 kop. za bochenek niepełnej wagi i lichego gatunku, rozumiemy jak bajeżne interesy robią panowie piekarze podczas wojny.

Związkom współdzielczym nie pozostaje wobec tego nic innego, jak otwieranie własnych piekarni, ewentualnie mniejsze kooperatywy powinny się łączyć celem założenia wspólnej piekarni. Pierwszym warunkiem oczywiście jest umiejętny i sumienny kierunek.

— Zebrania polityczne, a matoletni.

W pozwoleniach, nadsyłanych do Stowarzyszeń na urządzenie wieców politycznych zaznaczono, iż matoletni, t. j. nie mający 18 lat skończonych, nie mogą brać udziału w takowych.

Rozperządzenie słuszne, żałować jedynie należy, że nie jest ono wcale przestrzegane.

— Czwarty odczyt - koncert prof. Henryka Melcera.

W sobotę, dnia 2 grudnia w sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich o godz. 8 wiecz. odbędzie się czwarty odczyt-koncert prof. H. Melcera o „sonatach fortepianowych Beethovena“ i obejmie w programie szczegółową analizę i wykonanie sonat Es-dur Op. 31 № 3, oraz C-dur Op. 53 (Waldsteinowska).

Odczyt-koncerty prof. Melcera cieszą się stałym powodzeniem wśród zwolenników poważnej muzyki.

Pozostałe bilety do nabycia w Szkole Muzycznej p. Heleny Kijeńskiej, w księgarni Gebethnera i Wolffa, w dniu zaś koncertu w Stow. Handlowców Polskich.

— Z 2-go gimnazjum filologicznego (Placowa 13).

Od czasu nastania zimy upływa tutaj młodzieży czas nietyle na naukę, ile na ciągłych zatargach z administracją, która nie uważa za właściwe opalenie gmachu szkolnego.

Czy dzieje się to jedynie w celu zahartowania uczniów i oziębienia ich młodocianych zapałów, czy też decydują tu jakieś względy ekonomiczne, o tem wle chybą jedna tylko p. W.

W każdym razie nie sądzimy, aby była to droga odpowiednia do dalszego popularyzowania nazwiska p. W.

— Z handlu księgarskiego.

W ostatnich dniach w handlu księgarskim ukazała się w sprzedaży większa ilość pocztówek z widokami legionów polu, jak również kalendarzy na rok 1917 z emblematami narodowymi, podobiznami Kościuszki, ks. Poniatowskiego, Piłsudskiego itd.

Popyt na te druki znaczny.

Wypadki i kradzieże:

— Zapalenie się sadzy.

Wczoraj o godzinie 4 min. 10 zapaliły się sadze w domu № 95 przy ul. Pańskiej. Zawezwany do akcji ratunkowej II oddział straży ogień umieszcowił.

Ze związków i stowarzyszeń.

× U restauratorów.

Wczoraj o godzinie 4 po południu w lokalu przy ulicy Miłsza № 46 odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy właścicieli restauracji III rzędu.

Zagał i przewodniczył na zebraniu prezes Stowarzyszenia Wilhelm Szneider. Głównym celem zebrania było dokonanie wyborów.

Postanowiono pozostawić nadal ten sam Zarząd, dokooptowawszy doń wiceprezesa w osobie p. Grzelaka, oraz utworzyć biuro informacyjne dla członków, które mieścić się będzie w lokalu przy ulicy Łąkowejickiej № 31.

O godzinie 6-iej wieczorem po załatwieniu jeszcze kilku spraw wewnętrznych posiedzenie zamknięto.

Z Warszawy.

:: Legiony w Warszawie.

Od komitetu przyjęcia legionów, który się zawiązał w Warszawie, otrzymują pisma warszawskie następującą notatkę:

„Podana przez niektóre pisma wiadomość o tem, jakoby miał wkroczyć do Warszawy 3 pułk legionów pod dowództwem p. Sikorskiego, jest nieścisła, gdyż, jak się dowiadujemy ze źródła dobrze poinformowanego, wkracza do Warszawy cała brygada 2 ga (karpacka) pod wodzą brygadiera Hallera z komendantem legionów brygadjerem hr. Szeptyckim na ezele“.

Sala Koncertowa.

VIII Koncert Symfoniczny L. O. S. Dyr. Br. Szulc. Solistka Felicja Kaszowska.

Treść ideowa „Symfonii Fantastycznej“ Berlioz jest oparta na tragicznym przeżyciu twórcy, który dzieje swojej nieszczęśliwej i bez nadziei miłości przelał w dźwięki muzyczne. W pięciu obrazach, pełnych realizmu, melodia odgrywa rolę drugorzędna, ustępując miejsca innym czynnikom muzycznej ekspresji: barwie dźwiękowej i kolorystyce instrumentacyjnej. Orkiestra Berlioz — to gigantyczna budowla, organizm skomplikowany, którym kompozytor włada w mistrzowski sposób, piętrząc niezwykle bogactwo środków instrumentalnych. Tam, gdzie zachodzi potrzeba, wyprowadza Berlioz ze swego arsenału najcięższe baterie, które operuje z genialną wprawą, gdy zaś wyraz duchowy wymaga innych środków ekspresji, wówczas orkiestra jego topnieje do najniklejszych rozmiarów, przybiera niemal pastelową subtelność aparatu mozartowskiego i najmniejszą ilością instrumentów wywołuje wrażenie jednolite i skończone.

Punktem ciężkości poniedziałkowego koncertu był występ Felicji Kaszowskiej, cieszącej się rozgłośnią sławą odtwórczyni muzy Wagnerowskiej.

Styl Wagnera, tego poety, muzyka i filozofa, jest szeroki, epiczny, dzielnie zastosowany do poezji bohaterkiej. Wszystko u Wagnera ma jakąś kosmiczną potęgę, począwszy od głosów natury aż do uderzeń serca, a tragedję uczuć i namietności szaleją niby kataklizmy przyrody w piersiach bóstw i olbrzymów. Twórca posiadał technikę niezwykłą, przy pomocy której wyzyskał wszystkie przyrody dźwięku i poddał praw harmonii pod panowanie poezji. Stąd trudność zadania wykonawcy, na którą napotyka w odtwarzaniu postaci bohaterów Wagnera, a pani Felicja Kaszowska wywiązuje się z tego zadania po mistrzowsku. Dzięki umiejętności nagięcia potężnego głosu do charakteru irazowania, do znaczenia słów i dzięki świetnej wymowie, artystka równocześnie ze śpiewem mówi, szepce, wdycha i to z całą świadomością efektów deklamacji, które z niezrównaną inteligencją pod dźwięki muzyki podkłada.

W interpretowaniu pieśni i piosenek ujawniła p. Kaszowska wielką kulturę muzyczną, albowiem sztuka estradowa jest o czemś wyższem od sztuki scenicznej. Śpiew estradowy obok konieczności eksponowania wszystkich zalet wzorowej sztuki wokalne musi bezwzględnie liczyć się z warunkami wytworneści artystycznej i stylu. Nawet tak prosta piosnka, jak „Kozak“ Moniuszki, zro-

biła wrażenie niezwykle wskutek umięjętnego przeciwstawienia efektów dynamiki w nateżeniu dźwięku od okrzyku rozpaczego do szeptu melancholij. A szeptac tak cicho, a mimo to dźwięcznie i dobitnie mała która ze śpiewaczek potrafi. To już tryumf artysty czystego, szuki szlachetnej w środkach i szkoły.

F. Hal.

Teatr i Sztuka.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

W nadchodzącą niedzielę dn. 3 grudnia o godz. 7 i pół w. na scenie teatru Popularnego ukaże się piękna, ze śpiewami i tańcami, sztuka Galasiewicz i Mel'rowej: „Chata za wsią“.

W dowódsko to będzie benefisem p. Marii Jagielskiej, utalentowanej artystki tego zespołu.

Tegoż dnia o 5 po poł. „Córa Piekła“, R. Kneisla, sztuka nagrodzona na Monachijskim konkursie.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W go Ulrichsa (róg Piotrkowskiej i Zielonej).

— Koncert Kazimierza Rychterówny.

Jak się dowiadujemy, dnia 6 grudnia b. r. w sali koncertowej (Dzielnia 18) odbędzie się wieczór słowa K. Rychterówny, poświęcony wyjątkowo polskiej poezji współczesnej. W najbliższych dniach podamy bliższe szczegóły, dotyczące się tego nader interesującego wieczoru.

Bilety są już do nabycia w Czytelnicy Nowości Alfreda Straucha, Dzielnia 16.

Przyjęcie oficerów Legionu

przez Gubernatora Warszawskiego.

Niedzielnia „Deutsche Warschauer Zeitung“ pisze:

„Wczoraj w południe obecni tutaj oficerowie legionu polskiego, 9 osób, na zaproszenie Jego Ekscelencji, p gubernatora von Etzdorfa, stawili się w kasynie gubernatorstwa, w którym zgromadzili się oficerowie sztabu gubernatorstwa Warszawskiego.“

Gubernator polecił przedstawić sobie tych panów przez kapitana legionów Eydziatowicza, poczem udano się do stołu.

Następnie gubernator powitał gości następującą przemową, wypowiedzianą stojąco:

„Proszę panów. Witamy po raz pierwszy w lokalu naszego kasyna wysoce poważanych członków i przedstawicieli korpusu oficerów legionu polskiego, który wyróżniająco i z chwałą stał po naszej stronie w walce ze wspólnym wrogiem. Przyjmujemy was, moi panowie, do naszego koła, jako kochanych kolegów. Braterstwo broni, które nas łączy bezpośrednio, oziębilo się w ogniu, przypieczerowało się krwią i ranami, niebezpieczeństwem i śmiercią i daje rękomię trwałego istnienia. Ale powinniśmy przyjąć też z pewnością, że wywarzająca się z legjonu armia nowego Królestwa Polskiego, zrekrutowana z pośród synów rycerskiego narodu, ożywiona gorącą miłością ojczyzny, walcząca o spełnienie długo utęsknionych życzeń, że ta armia mocno i niewzruszenie przy nas wytrwa aż do pomyślnego końca i że potem także, wobec podobieństwa żywotnych interesów obydwu narodów utrwali się przyjaźń aż do najpóźniejszych czasów“.

Końcowe słowa mowy zabrzmiały po polsku: A teraz, moi panowie, po polsku: niech żyje Polska, niech żyje polskie wojsko, niech żyje, niech żyje i jeszcze raz niech żyje!“

Mówę oficerowie niemieccy przyjęli trzykrotnym okrzykiem „hoch“ na cześć wojska polskiego, poczem orkiestra zagrała „Boże coś Polskę“.

Nieco później powstał kapitan legionów, Eydziatowicz i wypowiedział po niemiecku co następuje:

Wasza Ekscelencjo. Czczigodni koledy! Dziękujemy wam za zycżliwe przyjęcie, które znaleźliśmy wśród was! Przybyliśmy do Warszawy, aby dokonać trudnego dzieła i żywnie nadzieję, że przy poparciu kolegów niemieckich, którego w tej wojnie tak często doznawaliśmy, dojdziemy do upragnionego celu. Niech żyją Niemcy i Cesarz Wilhelm, hurra, hurra, hurra!“

„D. Warsch Ztg.“ kończy opis tego przyjęcia tak:

„W żywej rozmowie nawiązano stosunki, poznawano się i głęboko wyrzta z obydwu stron na francie świadomości bezwzględnej pewności i najmocniejszego zaufania została w milej rozmowie pogłębiona i rozszerzona. Ze stron obojga widać było wyraźne pragnienie ściślejszego zbliżenia się i uczucie obcości wkrótce znikło, przezwyciężono również z dobrą wolą wiele trudności językowych. Wracając stamtąd miało się uczucie, że przyjacielska atmosfera będąca wstępnym warunkiem do owocnego współdziałania i która ułatwia wszystkim stronom pracę nad budową wojska polskiego, istniała pod każdym względem“.

Obwieszczenie.

Niniejszym powtórnie przypomina się ludności żydowskiej o obowiązku zgłaszania się nowożeńców, na drugi dzień po ślubie, ze świadectwem ślubnym, podpisanym przez rabina, oraz z dwoma świadkami, do Urzędu Stanu Cywilnego przy Magistracie, w celu wykonania i podpisania aktu ślubnego, gdyż tylko w ten sposób sporządzone akty uważane będą za ważne.

Zaniebanie tego zgłoszenia będzie karane.

Łódź, dnia 20 listopada 1916 r.

MAGISTRAT

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 29-go listopada.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie znamienne.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach lesistych i na wschodnim froncie siedmiogrodzkim wykonali wczoraj rosjanie ataki w licznych punktach linii niemieckich i austriacko-węgierskich. Ponieśli oni porażkę. Mniejsze lokale sukcesy okupili krwawymi ofiarami.

Armja generała piechoty v. Falkenhayna posuwa się zwycięsko naprzód na całym froncie w Wołoszczyźnie. Ustępuje przed nią w nieładzie ku wschodowi pobity nieprzyjaciel.

Bałkańska widownia wojny

Grupa wojskowa generała feldmarszałka Mackensena.

Poruszenia armji dunajskiej odbywają się zgodnie z siłami operującymi dalej na północy.

W Dobrudży tylko nieznaczna działalność bojowa.

Front macedoński.

Ro załamaniu się ofensywy koalicji, z południa przedsiębrał nieprzyjaciel wczoraj tylko częściowe natarcia na północnym zachodzie od Monastyru i pod Gruniste (na wschodzie od Cerny). Również i w tych natarciach nie odniósł on żadnych korzyści.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Pod Givenchy, na południowym zachodzie od Lens załamało się poprowadzone wśród mgły natarcie kompanji angielskiej.

W okręgu Somme spotęgował się ogień nieprzyjacielski na północy od Ancre i koło lasu St. Pierre—Vaast. Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo; 29-go listopada:

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Armja generała piechoty v. Falkenhayna posuwa się zwycięsko na Wołoszczyźnie.

Silne ataki rosyjskie w Karpatach lesistych i na siedmiogrodzkim froncie wschodnim załamały się dzięki zaciętej wytrzymałości wojsk austriacko-węgierskich i niemieckich.

O poszczególne kawałki rowów walka trwa jeszcze.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie zaszło nic szczególnego.

Włoska widownia wojny.

Bez zmiany.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hofer,

marszałek polny porucznik.

Co opowiadają rosjanie.

PIOTROGROD, dnia 28 listopada

Front zachodni:

Na zachodzie od Rygi małej więcej dwie niemieckie kompanje atakowały nasze wysunięte naprzód oddziały. Odparto je naszym ogniem. Na południu od Rygi Niemcy wypuścili przed siebie chmurę gazu, która z powodu plynęcej przed naszymi rowami rzeki Misy nie dosięgła naszych rowów. Oprócz tego wystrzelali granaty, wywołując łą. W okolicy wsi Dzwiniacz i Biatrycy nasi wywiadowcy atakowali kompanje nieprzyjacielską, rozprzyszyli ją i wzięli jeńców.

Front kaukaski:

Oddział nieprzyjacielski załął Adamed i Kochichegyl w odległości 10 wiorst na południu od Wenu. W kierunku na Hamadan były czynne oddziały rekonesansowe.

Front rumuński: Siedmiogrod:

Nie nadeszły wiadomości o zmianie sytuacji. Front nadunajski:

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 29 listopada — Urzędowo donoszą 28 listopada po pol:

Nocny atak na nasz mały posterunek na wschodzie od Maison de Champagne został bez trudu odparty. Pożatem noc minęła wszędzie spokojnie.

PARYŻ, 29-go listopada. — Urzędowo donoszą z dnia 28 listopada wiecz.

W okolicy Somme i w odcinku Douaumont średnia działalność artylerji. Na pozostałym froncie spokój.

Front saloniński.

PARYŻ, 28 listopada — Sztab armji wschodniej donosi 27 listopada:

Na froncie Cerny w nocy z 26 na 27 listopada odparto kontratak bułgarski na stanowiska serbskie, z krwawymi dla nieprzyjaciela stratami.

Na północy od Monastyru w dalszym ciągu trwa walka artyleryjska po obu stratach. Na naszym lewym skrzydle wojska włoskie posuwają się w okolicy górzystej Divo.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 29 listopada — Urzędowo donoszą z dnia 28 listopada po południu:

Ostatniej nocy linje nasze na północy od Ypres ostrzeliwał nieprzyjaciel prawie bez przerwy. Straty nasze są małe.

Na południowym zachodzie od Souchez wysadziliśmy małą minę i zacięliśmy wyrwę. Skierowane na nią trzy ataki nieprzyjacielskie za pomocą bomb zostały odparte.

LONDYN, 29 listopada — Główna kwatera donosi 28 listopada wiecz:

Na froncie Ancre wzmożona działalność artylerji nieprzyjacielskiej. Odpowiedzieliśmy natychmiast skutecznie; na południu nieprzyjaciel ostrzeliwał Souchez. Na okolicy La Basse skierowaliśmy skuteczny ogień.

Sprawa pokoju w parlamencie angielskim.

HAGA. Z Londynu donoszą: W parlamencie angielskim socjalista Snowden wystąpił z zapytaniem, czy nie nadszedł już czas rozpoczęcia rokowań pokojowych, po oświadczeniu niemieckiego kanclerza Rzeszy, że Niemcy prowadzą tylko wojnę obronną i żądają tylko zapewnienia swej niezależności i swobodnego rozwoju. Ponieważ Niemcy gotowe są zwrócić terytorja zajęte na zachodzie, a inne terytorja mogą być przedmiotem rokowań, nie zatem nie przeszkadza rozpoczęcie rokowania. Minister Bonar Law oświadczył, że nie może tego uczynić i powiedział, że kanclerz niemiecki bynajmniej nie złożył takich oświadczeń o jakich mówi Snowden, lecz zawsze stoi na gruncie, że Niemcy są stroną zwycięską, wobec czego wszelkie rokowania z ministrem angielskim są wykluczone.

Położenie międzynarodowe.

NOWY JORK. — Korespondent Biura Wolffa donosi: „Associated Press” ogłasza widocznie inspirowaną długą depeszę z Waszyngtonu, omawiającą niebezpieczne i skomplikowane

wane położenie międzynarodowe, jako też stanowisko prezydenta Wilsona, który po swoim ponownym wyborze może rozwinąć szeroką działalność, bez obawy narażenia się na podejrzenie, że czyni to we własnym interesie. W depeszy powiedziano: Najdrażliwszym ze wszystkich zagadnień jest stosunek do Niemiec, jaki wytworzył się wobec kwestji łodzi podwodnych. W dalszym ciągu depesza zajmuje się stosunkiem Ameryki do państw koalicji i do Anglii w szczególności. Zaznaczono prztem zarządzenia angielskie, przykre dla Ameryki, jak np. konfiskatę poczty, Czarne Listy i t. p. Depesza omawia stanowisko prezydenta i kongresu do tych zarządzeń. W końcu powiedziano: Najważniejszym ze wszystkich jest zaprojektowanie przez prezydenta Wilsona Ligi Narodów, któraaby czuwała nad niedopuszczeniem do nowej wojny. Plan ten w teorji uznali za możliwy do wykonania angielski, francuski i niemiecki kierownicy spraw zewnętrznych. Do Stanów Zjednoczonych obecnie należy myśl tę wprowadzić w życie.

Rządy koalicji w Grecji.

ROTTERDAM, 29.11. Z Rzymu donoszą: Opór króla Konstantego wobec ostatniego ultimatum koalicji zmusza sprzymierzonych do zastosowania nowych środków, które potrafią Grecję doprowadzić do porządku i do wykonywania wszystkiego, czego koalicja żąda. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zastosowany będzie środek, który już raz okazał się bardzo skutecznym, a mianowicie: odcięcie wszelkiego dowozu żywności do Grecji.

ROTTERDAM, 29.11. Z Londynu donoszą: W odpowiedzi na interpelację w izbie gmin, tycającą się położenia w Grecji, minister Cecil powiedział, że sytuacja obecna długo trwać nie może, zbyt bowiem jest dotkliwa. Ostatecznie Grecja będzie musiała wybierać pomiędzy sympatyzującym z Niemcami królem a przywódcą liberalnym Venizelosem. Obaj oni wykonywują obecnie w Grecji rządy i w równej mierze mają uznanie narodu i są panującymi. Koalicja może w swej decyzji postępować najzupełniej poprawnie, ona to bowiem gwarantowała konstytucję grecką, od której król publicznie się uchyla. Venizelos jednocześnie staje w obrocie Grecji, konstytucji i koalicji.

Nowe stanowisko Stuermera.

PIOTROGROD, 29.11. Wice-prezesem Dumy na miejsce obecnego ministra spraw wewnętrznych Protopopowa, obrano przywódcę nacjonalistów hr. Bobrińskiego. Co do Stuer-

2) Zofja Wojnarowska.

Rotuła

listopadowem powstaniu.

Smutek w Warszawie.

Z pól Grochowa, wraz z jękiem rannych i konających, wraz z okrzykiem męstwa i grozy, dobytym z ust Chłopińskiego nie rana, lecz męką upadającego wodza, przywiał mroźny wiatr niepokoju. Naokół miasta wojska Dybicza legły szarą gęstą masą, jak szarańcza na pola opadła.

Stężała w przerażeniu piękna Warszawa, jak ptak, wzrokiem węża zakłęty; jeszcze żyją ludzie, co rzezi Pragi pamiętni, jeszcze belkoce o niej wisłana fala w uporne rocznice.

Nie czas, Warszavo, kostnieć w trwodze! Jeszcze batalja nie przegrana. Widzisz—ślepe mrowie żołdactwa u stóp twoich leży i uderzyło na ciebie, królowo, nie śmie.

Lecz sił ni czasu tracić nie należy. Przeknie się wróg i, jak robactwo na trupa, na szanice wdzierać się pocznie. O, skorzej, bo czas jeszcze, ale za chwilę może być zapóźno! O, skorzej! skorzej!

Skupia się w sobie wojsko, sił zaczerpywa nadludzki, moce zarzewne z pól, krwią uroszonych, chłotnie—jenu mu wodza potrzeba.

O, Polsko! wyłoń potrzeba z ciemnej nocy zamętu. Splódź go z po-

piotów ludzi, na polach zwycięstw poległych! Daj mu duszę z blasków piorunu, daj mu rękę twardą, jak młot, i szybką, jak grom! O, Polsko! daj narodowi wodza!

I wybrano najniegodniejszego, choć byli godniejsi; niskiego samolubą, pełznącego ukradkiem ku zaszczytom i mizernej chwale; wybrano pyszałka i zarozumialca za to, że w ogień bitewny szedł zapamiętały, lecz to przecie każdy szeregowiec potrafi, gdy zapach krwi i prochu poczuje.

Skrzynecki tedy otrzymuje władzę naczelną, godność wodza, buławę hetmana. I cóż czyni, otrzymawszy te skarby? Cóż czyni ten człowiek wystygły?

Z Dybiczem układy poczyna i wojska nadal nie zbroi.

I była to druga wielka zdrada powstania, jeszcze straszniejsza od pierwszej — zdrada w sercu, które ojczyzny nie miłowało, i pełne zimnej rachuby, przyjęło władzę nad ludem, ginącym za ojczyznę.

A lud rośnie w ofiarność. Już armja dziesięciu prawie dziesiątków tysięcy dosięga, zapal rozżagwia oczy i umacnia ręce. Lecz generał Skrzynecki zwleka z bitwą. A mógłby spaść, jak lawina, na znużone żołdactwo u stóp Warszawy. Darma Prądziński zaklina, by działać począł, darmo Chrzanowski profekty podaje—trwa w granitowym uporze Skrzynecki, dopóki wieść groźna że Dybicz na Warszawę idzie, z gnusnych wywczasów go nie wywlecze.

I oto w uziejach meteorowego buntu błyskają nowe dni chwały: Wawer, Wielkie Dębą, Iganie. Pod Wawrem ucieka Geismar i sztandary gubi w ucieczce. A pod wsią Dembe Rosen rozgromion, w objęciu nocy czarnej od niewoli się chroni.

Przez-że tak dzielnie dowodzi Skrzynecki?

Ol nie za Skrzyneckiego to wola laury wojsko polskie zbiera, bo on senno i dziwne wydał rozkazy. Orłowy impet prze ku zwycięstwu, szarżuje jazda po karkach moskali i z pozycji ich wycieśnia. Dalej tedy za wrogiem! Rozmiazdź go, zgnieść i zmieść z ziemi!

Cóż to, generale, nie sieczesz zuchwałych karków dziecy moskiewskiej?

O, sabaryto! tobie wypoczynek milszy. Zwycięstwo cię opaja i lekceważysz przewagę niebawłej chwili! Tracisz chwilę odłożeniem jej, na później, zaś ona nie powróci już nigdy, nigdy! A jesteś, czyniąc tak, prawdziwym polakiem, bo lekko-myślność to piętno naszego narodu.

Wyszarpujesz garść lotek ze skrzydeł powstania, zakrwawiasz je bolesnie, opieszale wodzu. Bo na kogoż to czeka Prądziński pod Iganem i wszystkie siły w walce z nieprzyjacielem wytęża? Twojego to oczekuje przybycia.

Już potrójna siła nieprzyjaciół męstwem szalonym odparta, Igań wzięty, a wody Muchawca wzdymają się od trupów tonących w nim woskali. Gdzie ty byłeś wtedy, wo-

dzu, kiedy zdobywano Igań i działa i sztandary?

Ty spałeś, ciastuchul i tyś zmarł! Ty zwycięstwo iganieckie, bo dałeś wrogowi czas ku zebraniu sił i połączeniu się z posiłkiem. Biedny Prądziński, zaś wiedział, że pójdzie na marne krwawica tego dywizjonów?

Na marnel Bo wódz Skrzynecki nie rzuca się po zwycięstwie na armje moskiewskie, by walczyć, póki tehu w piersiach, lecz nakazuje odwrót do Warszawy.

A Warszawa przyjmuje go jak tryumfatora, i za zwycięskie walki Bogusławskiego, Prądzińskiego i Bema—on dostaje krzyż komandora.

Niesprawiedliwa jesteś, o Warszawo! Niesprawiedliwa postokroć! Z otwartymi ramionami przyjmujesz zimnego leczyciela orderów, zaś on w pawłowej pysze ku mocarstwu listy rozsyła, w dyplomacie się bawi, w postania, alkiermesem krwi żołnierskiej krośłone, na łaskawą po moc liczy...

Jakże okropnie błędzi w zachwacie dumy komandorskiej! Albowiem naród na siebie tylko zawsze liczyć winien, w błysku swojego miecza oglądać ma łęczawe ognie zwycięskich dół, swoja pawęza serce ostanąć—bo bezbroni nie mają przyjaciel, a rozgromieńcom piekielny przych jeno w ślad się posyła.

(d. c. n.)

Ze wszystkimi krewnymi, przyjaciółmi i znajomymi dzielimy się niniejszą smutną wiadomością, że nasz niezapomniany, najukochańszy



LUDWIK SCHWEIKERT

**przeżywszy lat 52,
zmarł w Moskwie, dnia 22 listopada r. b. nagle i nieoczekiwanie na atak sercowy.**

**Pochowanie drogich nam zwłok tam też się odbyło.
O ciche westchnienie prosi w ciężkiem pogrążona smutku pozostała**

RODZINA.

Wspomnienie.

Wypełniając smutny obowiązek, podajemy do wiadomości naszych drogich Przyjaciół Firmowych, że nasz Pan członek Zarządu



Ludwik Schweikert

d. 22 b. m. zmarł w Moskwie.

Boleśnie dotknięci tą nadzwyczajnie smutną wiadomością wdzięcznym sercem wspominamy pamięć tego szlachetnego i wybitnego człowieka.

Energją i siłą twórczą oraz niezmordowaną celową pracą drogi nasz zmarły przyczynił się wielce do rozwoju naszej firmy przez doprowadzenie jej do obecnego stanu świetności. Wspomnienie o Nim nigdy w nas nie wygaśnie.

W głębokim smutku pogrążony

Zarząd

**Tow. Akcyjnego Manufaktury Wełnianej
F. Wilhelma Schweikerta w Łodzi.**

W dniu 22 listopada zmarł w Moskwie w sile wieku, mój długoletni przyjaciel i współnik pan

LUDWIK SCHWEIKERT

Z Jego śmiercią tracę szlachetną i wierną pomoc, a niewygasły żal pozostanie wiecznie w mej pamięci.

Spełniając mą smutną powinność wyrażam Rodzinie wobec niepowetowanej straty, moje najgłębsze współczucie.

Niech Mu ziemia lekką będzie.

EMIL EISERT.

Zupełnie nieoczekiwanie doszła nas wzruszająca wiadomość, iż nasz wspólny zwierzchnik pan

Ludwik Schweikert

w dniu 22 listopada w Moskwie zakończył życie.

Z Jego zbyt wczesną śmiercią tracimy szlachetnego i dobrego Zwierzchnika, dbającego zawsze i szczerze o dobro swych podwładnych.

Szczerze, nigdy niegasnące wspomnienie o Nim pozostanie zawsze w naszej pamięci

**Prokurenci i Urzędnicy
firmy EMIL EISERT i S-ka.**

mera, zapewniają, że były prezes ministrów otrzyma bardzo ważne stanowisko w najbliższym otoczeniu cesarzem. Jako przyboczny doradca cesarza będzie on w dalszym ciągu wywierał wpływ na bieg polityki rosyjskiej, tem poważniejszy, że nieodpowiedzialny i najzupełniej pokryty osobą cesarza.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

BERLIN, 29.11. Urzędownie ogłoszono:
J. C. M. Cesarz Wilhelm przybył 28-go przed południem do Wiednia, wieczorem zaś wybrał się w drogę powrotną. Wobec nie usuniętego jeszcze stanu zaziębienia, Cesarz za wskazówką lekarzy, zrzekł się wprawdzie osobistego udziału w wielkiej

ceremonii pogrzebowej, nie mógł jednak odmówić sobie osobistego pożegnania się ze zmarłym monarchą. J. C. M. przebył, wśród wielkiej ciszy dłuższą chwilę w modlitwie u trumny zmarłego cesarza i złożył na niej wieniec. Odpowiednio do powagi chwili, Cesarz najwyraźniej prosił, aby nie urządzano dlań żadnych przyjęć. Dzień cały poświęcony był całkowicie wspomnieniu zmarłego cesarza i poufnej wymianie zdań z młodą parą monarszą.

Wojna grecko-bułgarska — biuffem koalicji.

BERLIN, 29.11. Ani w Berlinie ani w Sofji nie wiadomo dotychczas nic o rzekomem wypowiedzeniu wojny przez Venizelosa. Również poseł

grecki w Berlinie nie otrzymał w sprawie tej żadnej wiadomości. Zdaje się, iż jest to bluff Anglii, lub wogóle czwórporozumienia.

Dyktatura wojenna w Rosji.

WIEDEN, 29.11. „Fremden-Blatt“ z Berliina:

Jak donosi „Acht-Uhr-Blatt“ z nad granicy rosyjskiej, w Kijowie odbyła się rodzinna rada dworu carskiego pod przewodnictwem cara, a ze współudziałem wielkich książąt Mikołaja Mikołajewicza i Michała Michałowicza.

W. ks. Mikołaj ma zostać dyktatorem wojskowym Rosji.

W k. Mikołaj dowódcą armji rosyjsko-rumuńskiej.

BAZYLEA, 29.11.—Agencja Ste-

faniego rozpowszechnia doniesienia dziennika „Idea Nazionale“ z Zurichu, według którego wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz został nagle za wezwany do głównej kwatery cesarskiej, by objąć dowództwo naczelną nad armją rosyjsko-rumuńską w Rumunji.

Stuermer lub państwo.

„N. D. Allehnada“ donosi z Harparandy: Rosyjskie przesilenie gabinetowe nie przyszło niespodziewanie. Wywołane zostało przez postępowy blok Dumy.

„Russkija Wied.“ zamieściły w tej sprawie przed kilku dniami artykuł, który między innymi oświadczał, że są tylko dwie możliwości: albo

Stuermer, albo poświęcenie państwa.

W Dumie zgłoszono trzy wnioski, z których jeden domagał się zniesienia bardzo ostrej cenzury.

Donoszą dalej, że Stuermer cierpi na nogi, i że zamierza z tego powodu wyjechać do Włoch, a następnie do Hiszpanji.

Rodzianko u Mikołaja II.

BERLIN, 29.11. Sztokholmski korespondent „National Ztg.” dowiada się z Piotrogradu: W dniu 19-ym listopada prezes Dumy Rodzianko bawił w głównej kwaterze i przyjęty był na dłuższej audjencji u cesarza.

Złożył on cesarzowi szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia Dumy, jak również z posiedzenia irakcji dumskich, oraz ich stosunku do rządu. Według informacji otrzymanych z kół dumskich, cesarz zadziwiająco dokładnie powiadomiony był o obecnie panujących prądach i wogóle o stanie kraju.

Światło i węgiel.

Jak donosi „D. L. Ztg.” we wtorek w ministerjum spraw wewnętrznych Rzeszy toczyły się narady z państwami związkowymi. Pismo to dowiada się, że przygotowanym jest rozporządzenie Rady związkowej, które, między innymi, przyniesie zakaz reklam świetlnych, a następnie znaczne ograniczenie oświetlenia okien wystawowych i ulic. Podobnie ograniczona zostanie elektryczna komunikacja uliczna, dalej zaś przygotowanym jest nakaz wcześniejszego zamykania sklepów, restauracji, teatrów itp. Sklepy zamykane być mają,

z wyjątkiem sklepów z artykułami żywnościowymi, o godz. 7, zaś teatry i restauracje o g. 10-ej. W Berlinie i innych wielkich miastach centralne władze krajowe mogą w ograniczonej mierze czynić wyjątki. Zarządzenia dalej idące o jakich krają pogłoski, jak np. zamknięcie wszystkich kinematografów i ograniczenie teatrów, nie są wcale planowane. Natomiast ma być wydana odezwa do ludności, by nawet w gospodarstwie domowym możliwie oszczędzano węgiel.

Król serbski w obłądzeniu.

BERLIN, 29.XI. „Berliner Lokal-Anzeiger” donosi z Malmoe:

Dzienniki odeskie donoszą, że król serbski Piotr jest tylko nominalnym królem, a w rzeczywistości sprawuje rządy następca tronu Aleksander. Obiega pogłoska, że król Piotr stopniowo popada w obłąd.

ROZPORZĄDZENIE

dotyczące miejscowości i ulic, napisów, plakatów i pieczęci władz komunalnych.

Zmienione manifestem z d. 5-go listopada 1916 r. stosunki prawno-państwowe pobudziły mnie do wydania następujących rozporządzeń:

1. Nazwy miejscowości.

Nadanie miejscowościom nowych nazw i zmiana istniejących należą do zastrzeżonych sobie przezemnie państwowych praw zwierzchniczych.

Ustanawianie pisowni w wypadkach wątpliwych należy do władz powiatowych. Miarodajną jest wogóle

pisownia, użyta na mapie sztabu generalnego armji (skala 1:300,000). W wypadkach, gdy ta pisownia nie odpowiada pisowni w kraju używanej, władze powiatowe mogą zasięgnąć mojej decyzji za pośrednictwem Szefa Administracji przy General-Gubernatorstwie.

2. Nazwy ulic.

Zmiany nazw ulic i placów mogą być poczynione jedynie na mocy postanowień władz gminnych. Postanowienia te wymagają zgody komunalnych władz nadzorczych. W zasadzie należy udzielać zgody, jeżeli projektowane jest wskrzeszenie staropolskich nazw historycznych. Jeżeli komunalna władza nadzorcza ma jakieś wątpliwości co do zgodzenia się na zmianę, to należy zasięgnąć decyzji Szefa Administracji.

3. Napisy.

Oznaczenia nazw miejscowości i ulic należy umieszczać w dwóch językach (niemieckim i polskim) tylko tam, gdzie istnieje szczególna konieczność. Zwykle wystarczać będzie napis polski. Przy zmianie już istniejących napisów należy wziąć pod uwagę brak farby olejnej.

4. Plakaty.

Zawiadomienia o przedstawieniach zebraniach i t. d., za pomocą plakatów winny być ogłoszone w tym języku, w którym odbywają się takowe. Dołączenie tłumaczenia jest dopuszczalne, lecz nie może być żądane.

5. Pieczęcie gminne.

Na pieczęciach gmin miejskich i

ziemskich, oraz innych organów samorządu, umieszczony zostaje orzeł według wzoru, wydrukowanego w niniejszym rozporządzeniu, i napis w języku polskim.

Na wniosek gmin i związków gminnych może być dozwolone zachowanie lub obranie specjalnej pieczęci gminnej.

Warszawa d. 25 listopada 1916.

General-Gubernator
podp. v. Beseler.

Obwieszczenie.

W celu ochrony osób wojskowych od zarażenia się tyfusem plamistym niniejszym zebrałem się ludności cywilnej używania przednich platform pierwszych i do datkowych wagonów kolei elektrycznej. Przednie platformy pozostają aż do dalszego zarządzenia zarezerwowane wyłącznie tylko dla wojskowych. Również i pakunków nie wolno składać na pierwszych platformach, a większych pakunków wogóle nie dozwolono z sobą do wagonów zabierać.

Łódź, d. 3 lutego 1916 r.

Cesarstwo-Niemiecki Prezydent Policji.

podp.: von Open.

OBWIESZCZENIE

Na mocy rozporządzenia dotyczącego administracji przymusowej z dnia 10 lipca 1915 roku (Dziennik rozporządzeń dla General-Gubernatorstwa Warszawskiego № 12, cyf. 28) zarządziłem administrację przymusową przedsiębiorstwa Evans & Company, Łódź, Ewangelicka № 1.

Administratorem mianowałem właściciela fabryki Wilhelma Kulcke przy Prezoyjum Policji w Łodzi.

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1916 r.

Szef Administracji

przy General-Gubernatorstwie Warszawskiem
w zast. podp. hr. Posadowski

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

W niedzielę, dnia 3 grudnia

- **Benefis** -
Marji Jagniatkowskiej

laty wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Ulrichsa (róg Piotrkowskiej i Zielonej) w dniu zaś widowiska w kasie teatru od 5 po południu, w niedzielę i święta w kasie teatru

o godzinie 7 i pół wieczór

CHATA ZA WSIĄ

sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, J. Galasiewicza i Meilerowej, muzyka Moskowskiego.

od 10 rano do końca widowiska.

Zrzeszenie Artystów Polskich!

o godzinie 3 po poł.

Córa Piekła

Sztuka w 5 aktach R. Kneizla.

Zarząd Towarzystwa

Akcyjnego Elektrowni Zgierskiej

zawiadamia niniejszym p. p. Akcjonariuszów, że w dniu 21-go grudnia 1916. w czwartek o godzinie 3-iej popołudniu odbędzie się 3-cie Zwyczajne Ogólne Zebranie w lokalu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zgierzu, Nowy Rynek.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie bilansów za trzy lata operacyjne 1913, 1914 i 1915 rok.
- 2) Wybory jednego członka Zarządu, jednego kandydata i pięciu członków komisji rewizyjnej
- 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1916
- 4) Kupno placu
- 5) Powiększenie Elektrowni
- 6) Sprawy bieżące.

PP. Akcjonariusze, życzący sobie przyjąć udział w Obradach Ogólnego Zebrania, obowiązani są w myśl § 57 ustawy, złożyć swe akcje lub kwity depozytowe najpóźniej co dnia 15-go grudnia r. b. w Banku Handlowym w Łodzi lub w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu w Zgierzu, gdzie będą przechowywane aż do ukończenia Ogólnego Zebrania.

polskie druki sądowe

polecą drukarnia i skład papieru **A. I. OSTROWSKI, Łódź, 55. Piotrkowska 55.**

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim” niniejszym zawiadamia, że w piątek, 1 grudnia r. b. jako w rocznicę śmierci b. członka Zarządu

b. p. Izydora Muszkata

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze przy Nowym Rynku № 10, o godz. 11 i pół przed południem, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

Sprzedam

miękkie meble salonowe — 50 rb., tremo z marmur. konsolę — 35 rb., dwa wazki, wysokie lustro po 20 rb., ogromny szafkowy **pathefon 80** rb. rozmaity **garderobę, maszynę do szycia, gazomierz** i różne **obrazy, a także piękne, masywne, czarno-politrowane ławki brzozone** i wiele in.

Wiadomość: w administracji N. K. Ł.

Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe

Korzystając z okazji; z powodu likwidacji interesu **nabyć można** różne resztki na męskie, damskie ubrania i okrycia jak również różne **barchany, chustki zimowe, wełniane wataliny i podszewki. Łódź, Widzewska № 40 m. 10. front, II piętro na prawo. Ceny niskie lecz stałe.**

Wypłacam

wygrane w wszelkich loterji, pobierając niską prowizję; kupujemy u mnie losy saskiej loterji wypłacam bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji. Spieszcie nabyć saskie losy! Ciągnie nie 1 klasy dn 6 i 7 Grudnia.

Samuel Weinberg
Piotrkowska 58

Akuszerka

z dyplomem Cesarzkiej Akademji medycznej w Piotrogrdzie praktykująca 20 lat, przyjmuje. Piotrkowska 132 w podw. —1

Wynajmę lub wydzierżawię **dom**, składający się z dwudziestu kilku dużych pokoiów z oświetleniem i wszelkimi wygodami, możliwie z ogrodem. Łaskawe oferty sub. N. P. składać proszę w administracji N-go K Ł.

Wielki wybór

resztek na kostjomy, welurow na palta damskie i męskie, na bluzki i suknie z fabryki **Akc. Tow. M. Silbersteina** oraz innych. Również białe towary, gotowa bielizna, hafty kaliskie i szwajcarskie, firanki stary, chustki wełniane, pończochy, i t. d. najtańszej nabywać można **Andrzeja 14 front, parter.**

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. Mebie sprzedam z trzech pokoi. Spacerowa 37 m. 6 przy Andrzeja

Atramenty **Glińskiego**, polecą skład fabryczny, Łódź ulica Mikołajewska № 34

Bezwarunkowo 5 lat można nosić ubranie z materiału „Amerykańska-Skóra”. Różne doskonałe spodnie od rb. 3.50, Piotrkowska 145-34

Do sprzedania makulatura (stare gazety) hurtownie i detalnie. Wiadomość w administracji „N.K.Ł.” Zachodnia 37.

Henryk Rynkowski zgubił paszport niemiecki wydany w Brzezinach.

Józefa Czekalska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Kartofle przebieżane i suszone do sprzedania. Widzewska 79.

Mebie używane: dębowe szafy, tremo, stół i krzesła, oraz orzechowe łóżka do sprzedania Dzielan 36a m. 8.

Malarz Ludwik Tambowski, ulica Brzezińska 56 wykona wa roboty; pokojowe, sztylowe olejne klejowe, religijne, obrazowe, tapicerskie wogóle wszystkie roboty wchodzące w zakres malarstwa. Wykonywać artystycznie po cenach przystępnych proszę o nadesłanie jakiegokolwiek roboty. 1871—20

Umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Sw. Anny № 19 m. 7.

Wyprowadzam skórki, zajęcze i królicze Przedziałniana 31 m. 20.

Walerja Zięnkiewicz zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Weronika Bulińska zgubiła paszport niemiecki i rosyjski wydany w Łodzi.

Tanio przerabia, nieuje, odświeża, naprawia czyściel, pierze chemizony i farbuje garderobę męską. Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174

Tomasz Grochulski zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Zaginiony dowód № 17109 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31.

Zaginiony dowód № 176017 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31.

Prenumerata wynosi:

W Łodzi rocznie — rb. 6, półr. — rb. 3, kwart. — rb. 1.50, miesięcz — kop. 50.

Za odosłaniem do domu dopłaca się miesięcznie kop. 20, na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie rb. 3.60, półr. — rb. 4.30, kwart. — rb. 2.15, mies. — kop. 75.

Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.

W Austrii: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37,

otwarta od 8-iej rano — 7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Ogłoszenia:

Nadesłane: przed tekstem i w tekście kop. 50 za wiersz petiowy i 1 am. przed telegramami kop. 60.

Reklamy za telegramami kop. 20 za wiersz petit. i 1 am

Nekrologja: za wiersz. pet. i 1 am. kop. 30.

Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz pet. i 1 am. kop. 15

Małe ogłoszenia: za wyraz po 3 kop.; każde ogłoszenie najmniej 25 k., posady poszukiwane po 2 k. za wyraz

Za dołączenie reklam liczy się po 4 rb. od tysiąca.

Wydawca i redaktor naczelny **Antoni Książek** (Zachodnia 37).

W drukarni St. Książka Zachodnia 37